

Tradycje z korekta

W OKRESIE minionego dwunastolecia wypracowaliśmy w wielu dziedzinach piękną tradycję. Do niej na pewno zaliczyć trzeba Dni Oświaty, Książki i Prasy. Tradycyjne dni majowe, kiedy na równi z przechodniami i tłumem spacerujących, na ulicę wychodzi również książka.

Być może, że dotychczas trochę akcyjnie traktowaliśmy te oświatowe uroczystości. Chyba za wiele było pompy i za wiele wydanych w ciągu 14 dni pieniędzy. Od niedawna zaczęliśmy oszczędzać.

Czy zubożyło to w jakiś sposób te bardzo pogodne uroczystości do których zresztą przywykliśmy już i na które z pewnością wielu z nas czeka? Na pozór tak. Ale właśnie tylko na pozór. Bo w tym roku punkt ciężkości bardzo pięknej i bogatej oprawy, czyli formy Dni Oświaty został przesunięty na korzyść treści.

PRZEANALIZUJEMY tę treść choćby na takim oto przykładzie. W pierwszej i drugą niedzielę maja na ulice Białegostoku i wszystkich powiatowych miast naszego województwa wyjdą młodzi nauczyciele i uczniowie starszych klas gimnazjalnych z puszkami i znaczkami, które będą przypinać przechodniom do kłap i mankietów. Dawno to nie praktykowany u nas zwyczaj kwesty, który jest przecież niczym innym, jak odwołaniem się do społecznej postawy każdego obywatela.

MAJOWA kwesta przeznaczona będzie na Fundusz Budowy Szkół i Ośrodków Kulturalnych. Jeżeli przypominać sobie dyskusję sejmową nad planem i budżetem na rok bieżący, jeżeli przypominać sobie również wypowiedź białostockiego posła J. Kowala, to nie trudno Wam będzie uzmysłować sobie, jak wiele w obecnej sytuacji gospodarczej kraju stawiać trzeba na ofiarności społeczeństwa.

Datki, jakie zebrane zostaną w majowej kwestie przeznaczone więc będą na częściową likwidację stałego braku izb szkolnych, jaki na Białostoczczyźnie przedstawia się bardziej głośnie niż w innych województwach kraju. Poważny procent tych pieniędzy pójdzie również na zakup nowych książek do bibliotek powiatowych i biblioteki wojewódzkiej.

ITU ZNAJDUJEMY nowy element pogłębionej treści tegorocznych Dni. Wiadomo, że w tym roku ilość czytelników stałych w bibliotekach wzrasta. Oczywiście, że ma to pewien związek z wyższą ceną książek. Stałe powiększanie księgozbiorów bibliotek staje się więc koniecznością, a kwesta na ten cel — zarówno jak w wypadku pierwszym — nabiera głębokiego, społecznego charakteru.

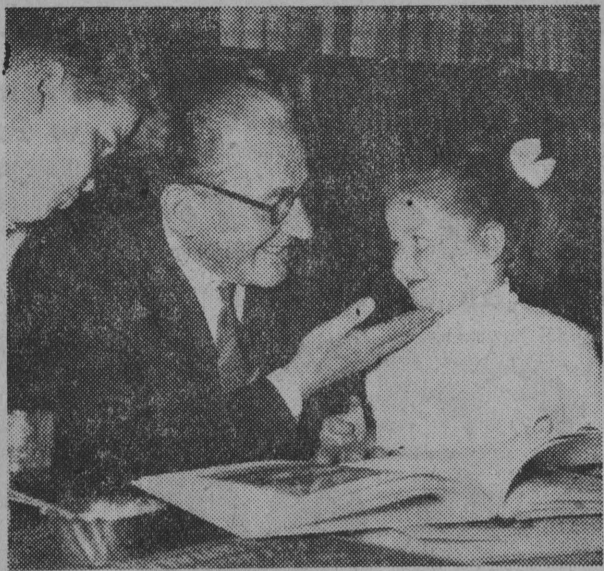
CHYBA tego samego sensu doszukać się trzeba w fakcie, który notujemy w okresie trwania tegorocznych Dni Oświaty, Książki i Prasy. Miał na myśli dwie biblioteki — Związek Zawodowców Kolejarzy i Fabryki Sklejek. Były to dotychczas biblioteki zamknięte, to znaczy takie, z których księgozbiorów korzystało tylko 200, a w najlepszym wypadku 300 osób zatrudnionych w danym zakładzie.

Obecnie dwie biblioteki otworzyły swoje drzwi każdemu, kto po książkę przychodzi.

Uczestniczymy znów w dniach poświęconych pięknemu celowi — szerzeniu oświaty, oraz zbliżaniu książki, czasopiśmi i gazety do czytelnika. Jak co roku, tradycyjnie wracamy do domu z książką kupioną na kiermaszu lub wygraną na loterii. Być może, że w tych dniach ktoś z nas zateskni za tradycyjnymi imprezami, których nie szczerzono nam jeszcze rok temu.

Wtedy właśnie trzeba nam będzie uświadomić sobie, że tradycja Dni Oświaty, Książki i Prasy — została. Uległa ona tylko korekcie. Korzystnej korekcie na rzecz treści.

I. RADLIŃSKA



Jan Brzechwa i jego czytelnicy

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! ★ A

NIEDZIELA

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW-POLSKIEJ ZIEMOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK VII. Nr 105 (1758) 4-5. V. 1957 r. Cena 40 gr

Kulesiński i Piech — to tylko dwóch członków partii...

DZIS w numerze:



W drukarni Gutenberga. Rys. I. Jaroszyńskiego.

Dzieje drukarskiej czcionki — str. 5



NA ZDJĘCIU: świetnie zachowane kolumny przedsiönka, widocznego do pomieszczeń cesarskich.

W pałacu cesarza Dioklecjana — str. 3

Motto: „Jeżeli okręt płynący po wzburzonym morzu pragnie szczęśliwie dożyć do portu, jego załoga musi wyrzucić za burtę zbyteczny balast. Jeżeli pozostaje — zatonię“.

ZALEDWIE na dziesiątym kilometrze od Białegostoku leży wieś, siedziba gromadzkiej rady — Ogrodniczki. Ogrodniczki znane przed wojną z 20 prywatnych domów letniskowych, z których dzisiaj nie pozostał ani jeden. Ogrodniczki znane dzisiaj z sześciu żwirowni, braku pastwisk, zdevastowanego lasu wiejskiego, skoczni narciarskiej i budowanej od wielu lat świetlicy.

Organizacja partyjna w Ogrodniczkach, wsi, w której najbogatszy gospodarz ma zaledwie 4 ha ornej ziemi, wsi, w której prawie połowa dorosłej ludności to robotnicy, liczy zaledwie czterech członków i trzech kandydatów.

Lubiany i szanowany przez większość mieszkańców wsi sekretarz organizacji partyjnej, tow. Władysław Kulesiński, na naradzie młodych członków partii z powiatu białostockiego mówił z rozgoryczeniem o wielu problemach tej wsi, z którymi organizacja partyjna nie może sobie poradzić. Stanowczo, nieomal rozpaczliwym

★ Ciąg dalszy na str. 2

Dwadzieścia ostrych obwarki

Urywek z opowieści „Jubileusz Arkadiusza“

Od wuja Huberta na imieniny Arkadiusza otrzymał książkę, noszącą tytuł „Dwadzieścia ostrych obwarki“. Chłopiec został oczarowany najpierw barwnymi rytmami książki, a potem — jej treścią, opowiadającą dzieje Polski. Mozolił się sam nad czytaniem, ale miał duże trudności, bo co się uporał z jakimś zdaniem, to mu sens uciekał i choć tu płacz chłopczyno, trzeba było zaczynać od początku. Po rosyjsku szloby mu gładko, tu zabrakło wprawy. Jednak od kropki do kropki, od strony do strony, przebrnął przez pierwszy obrazek. Odłożył książkę i zastanowił się, chcąc wszystko przeczyta-

ne zrozumieć i powiązać w całość. Nie udało mu się. Słowianie, Kruszwica, Gopło, Mysia Wieża, Popiele, Piasty, tańczyli mu w móżgownicy objając się o klepki, trzeba było zaprowadzić między nimi jakiś porządek, uspokoić, poustawić. Nie łatwa to była sprawa. Okazało się, że potrzebne jest ponowne przeczytanie wszystkiego z uwagą i potrzebny też jest jakiś objaśniacz. Wybór padł na Irkę, bo ta była cierpliwa, nie wydzierała książki z ręki, choć się nią bardzo interesowała. Ponownemu czytaniu pierwszego obrazka. Arkadiusz poświęcił następne trzy wieczory. Teraz mu szło inaczej. Ho, ho! Nie tylko lżej, miejscami nawet płynnie, ale o wiele rzeczy prze-

Odpowiedź na pytania niespokojne

Nie pamiętam już jego nazwiska. Było to na pierwszym w województwie zjeździe delegatów Kółek i Organizacji Rolniczych w Zambrowie. Pamiętam jednak jego słowa.

— Dlaczego wszędzie wyrzucają nam, że wieś się wzbogaci kosztem robotnika. Praca nasza jest tak ciężka, w polu i po 18 godzin pracujemy.

Przed paroma dniami, rozmawiając z rolnikiem z pow. grąeńskiego, znowu usłyszałam — czemu tak boicie się, że chłop się wzbogaci. Jeżeli nawet będzie bogatszy, to pieniędzy nie orzechula, wpakuje je w ziemię, w oborę.

Kto się boi? Skąd podobne opinie kształtują się na wsi — trzeba zapytać. Chłopi zaś często o tych sprawach rozmawiają, a w głosach ich odczuwa się żal za brak zaufania do nich.

Być może, że ludzie wyjaśniający na wsi nowe założenia polityki rolnej, mówiąc o potrzebie regulacji cen niektórych artykułów przemysłowych, nieumiejętnie to wyjaśniali. A może nawet, zbyt wielkimi skrótami ujęte publikacje na temat nowej polityki cen też były nie do końca przekonujące dla wielu rolników i stad watpliwości i dyskusje na wsi.

4 miliardy to nie psotka

Zrozumiałym chyba dla każdego rolnika jest fakt, że w dotychczasowej polityce cen było bardzo wiele nonsensów. Za tonę słomy na przykład rolnik otrzymywał więcej niż płacił na wolnym rynku za tonę węgla lub za metr sześcienny tarcicy. Ceny nawozów sztucznych były o wiele niższe niż koszty ich produkcji. Kto dokładał do tego? Państwo. W trosce o to, by ceny odpowiadały kosztom produkcji, trzeba było te ceny podnieść.

Ale nie tylko to wpłynęło na podniesienie cen na niektóre artykuły przemysłowe. Wiemy przecież, że chłop w wysokim stopniu przekroczył w ubiegłym roku sprzedaż żywca i mleka w ramach kontraktacji. W globalnej sumie wieś otrzymała za te produkty 3,6 miliarda złotych więcej niż planowano. Za tyleż złotych więcej wieś mogłaby kupić produktów przemysłowych.

Trzy i pół miliarda złotych to suma, której nie można nie dostrzegać, gdy bilansuje się to, co wieś dopłaca teraz do produktów przemysłowych.

Pamiętacie chyba te dni, gdy każdy z Was z wielkim jak nigdy zainteresowaniem sięgał po gazetę, by obliczyć sobie, jakie korzyści przyniesie rolnikom nowa polityka rolna. Pierwsza cyfra, którą uchwyciliście mówiła

★ Ciąg dalszy na str. 3



NA ZDJĘCIU: zwycięzca I etapu Oehgren (Szwecja) na stadionie w Brnie. Telefoto z Brna

Brittain i Anglia zwyciężają w Taborze

II etap, prowadzący z Brna do Taboru o długości 1:7 km zakończył się podwójnym zwycięstwem Anglików. Zwycięzca indywidualnym został BRITAIN, a drużynowo zespół angielski.

Bardzo dobrze spisał się Pruski, który przybył na metę jako trzeci, dzięki czemu po dwóch etapach znajduje się w pierwszej piątce prowadzących wyścig.

Szczególne sprawozdanie z wczorajszego etapu podajemy na str. 7.

Wyniki indywidualne II etapu

1. Brittain (Anglia) 5:07.39 godz.
2. Christow (Bułgaria) 5:08.09 godz.
3. PRUSKI (Polska) 5:08.49 godz.
4. Boudou (Francja) 5:09.47 godz.
5. Proost (Belgia) 5:09.47 godz.
6. Butzen (Belgia) 5:09.47 godz.

Ciąg dalszy na str. 7

WIADOMOŚĆ DNIA

Premier Cyrankiewicz wyjechał do Ostrawy

PRAGA (PAP) 3. 5.

W drugim dniu pobytu polskiej delegacji rządowej w Pradze premier Cyrankiewicz z członkami delegacji zwiedził w towarzystwie wicepremiera CSR Karela Połacka oraz ministra przemysłu budowy maszyn ciężkich Jana Bukalę najstarszą czeską fabrykę maszyn — CZKD Sokolovo.

Następnie odbyła się uroczysta masówka pracowników CZKD Sokolovo, na której premier Cyrankiewicz wygłosił przemówienie. O godz. 23 delegacja polska wyjechała z Pragi do Ostrawy.

ba było pytać. Irka sporo wiedziała, jednak nie potrafiła odpowiedzieć na każde pytanie. Przysiadł się i Broniek. Odbierał książkę.

— Daj tu, bąku. Zobaczymy.

Czytał. A jak się zaczytał, to zapomniał o istnieniu dzisiejszego świata, o tym, że jego brat siedzi o bok zniecierpliwiony, wreszcie rozżalony, a nie daj Boże, by sięgnął po swoją własność. Broniek prał po wyciągniętej ręce i odpedzał.

— Idź! Odrabiaj lekcje na jutro!

— Kiedy już odrobiłem. — Na pewno źle. Dostaniesz dwoje! Do tej książki musisz dorosnąć.

Arkadiusz, w takich wypadkach, pragnął natychmiast dorosnąć, by sprawić bratu tegie manto i odłożyć go lekceważeniu młodszyc w rodzeństwie. Nieestety. Mógł sobie pozwolić tylko na zaciśnięcie pięści, a kiedyś, zgniewany aż do łez, szukając satysfakcji, stanął za plecami Bronka i mruknął:

— Kominiarz!

Broniek podskoczył na krześle, jak lanka. Prawie że się odbił od sufitu, zaręgał kilka razy w podskokach tuż przed wycofującym się malcem i chwyciwszy go za uszy, pryskając śliną, darł się:

— Co? Co powiedział? Powtórz!

Arkadiusz uznał za stosowne milczeć, tylko broniąc swych uszu, jardo wrażliwych od czasów nauczyciela Podgórskiego, jarko się wywinął i ugryzł Bronka w rękę. Broniek znowu podskoczył.

— O, ty, króliku z Mysiej Wieży! Zębami? To nie kapusta! A jeszcze mi raz coś takiego powiesz, to cię obłupię ze skóry i powieszę za język na haku! No, nasz tu swoją książkę i bądź rozsądny!

Od tego czasu między najstarszym i najmłodszym w rodzeństwie Jenocentów, zrodził się nierzeczywisty pakt wzajemnego poszanowania interesów, z jednej strony uznany w myśl „taropolskiej maksymy: „Nie dotykaj, nie będzie śmierdziało“, z drugiej strony przy-

jęty warunkowo, na podstawie naocznego stwierdzenia, że „Spętany koń nie wierzga“.

Matka, którą doszły słuchy o zatargach z powodu książki, zarządziła, że każdego wieczoru po kolacji, będzie się przez godzinę odbywało głośnie, zbiorowe czytanie, w jej obecności. Uradowała się czeredką. Był spokój. Każde czytało po kolei. Ojciec przestał chodzić do sąsiada na „zecheyka“, bo mu się czytanie podobało. Przysłuchiwał się, jak jego małżonka wyjaśniała niezrozumiałe zdania, czasami sam dorzucał słówko, jednak ostrożnie, by się nie naraził na poderwanie ojcowskiej powagi. Jenocentowa natomiast narażała się na słowne utarczki z Eronkiem, uważającym siebie za wielkiego znawcę historii i pra-

Ciąg dalszy na str. 4

Jan Kowalski

Kulesiński i Piech to tylko dwóch członków partii

★ Ciąg dalszy ze str. 1

tonem, prosil o przyjazd sekretarza KP na najbliższe zebranie podstawowej organizacji partyjnej. Zapowiedział je na godz. 16 w poniedziałek w niedzielę.

Zapowiedziane zebranie organizacji partyjnej nie odbyło się. Zabrakło obecności członka partii Ruginia — przewodniczącego Prezydium GRN. Zabrakło towarzyszek Dachowiczowej i Matejczukowej oraz kandydata Radziwońskiego. Zabrakło statutowej większości.

Nie pierwszy raz w Ogrodniczkach zebranie partyjne nie odbyło się z takiego właśnie powodu. Nie od dzisiaj wiadomo również, że w Ogrodniczkach organizacja partyjna nie jest produkująca siłą wsi. Siła, która by mieszkańców wsi uczyła sztuki rządzenia, walcząca aktywnie o ich dobrobyt.

Dlaczego istnieje taki paradoks? Dlaczego w Ogrodniczkach teoria partii, jej idee, założenia nie są zgodne z praktyką, nie są zgodne z działaniem tamtejszej organizacji partyjnej?

Z pytaniami tymi zagłębiliem się w gąszcz spraw i problemów tej podmiejskiej wsi.

Członek partii, Aleksander Rugin, nie był bogaczem. Nie ma pochodzenia obszarniczego i najpewniej ciotki w Stanach Zjednoczonych. Podobnie jak wielu mieszkańców Ogrodniczek z trudem walczył o kawałek chleba, z trudem nauczył się czytać i pisać. Ale gdy wybrano go na przewodniczącego gromadzkiej rady wielu mieszkańców Ogrodniczek wyraziło swoje oburzenie.

— Wielu, ale nie wszyscy — mówiono w powiatowej radzie i Komitecie Powiatowym partii.

— Może dlatego, że jest on członkiem partii i makolornym, kulaćto organizuje przeciwko niemu akcję zadecydowano ostatecznie. Tow. Rugin został przewodniczącym Prezydium GRN w Ogrodniczkach.

W Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Białymstoku leży pokazny plik dokumentów dotyczący sprawy Ruginia. W Prezydium PRN powiedziano mi, że sprawy Ruginia „inajaz już powyżej uszu”. Jeśli ktoś zdecydował włączyć się w tę lekturę i będzie miał siły przeczytać ją do końca, odezwę przysłać niesmak. Łatwo zażyczył by sobie nieprzebiegająca w śródkałce walki dwu mieszkańców Ogrodniczek. Z każdego prawie słowa tych dokumentów wyczyta się krzywdzona twarz Konstantego Matejczuka i Aleksandra Ruginia.

Dlatego, o co, grają się ze sobą ci ludzie? Każdy z nich ma pełne usta „ludu pracującego”, „klasy robotniczej”, „socjalizmu”. Jeden o drugim powiata i pisze, że jest zdrajcą, kolaborantem, ośzust itp. Każdy z nich o sobie pisze i mówi, że służy sprawom wsi, że o wiesi rartwi się i walczy. A tymczasem i jeden i drugi udowadniają sobie z powodzeniem, że naprawdę okradają wiesi i to dosyć pokładnie. Matejczuk jeszcze przed wojną zebrał w wsi 800 zł i przepił. Rugin obecnie „zbudował” szopy za 60 tysięcy złotych. Za nim prokurator zdążył umorzyć dochód z teni w tej sprawie znalazła się już druga, dotychczasowa kłótnia wsi. Podstawowa organizacja partyjna w Ogrodniczkach nie jest produkująca polityczną siłą wsi?

Odpowiedź i wniosek: Piech i Kulesiński to tylko dwóch ludzi, są wice w większości i dlatego nie prawie nie potrafią zrobić. A inni członkowie i kandydaci partii w Ogrodniczkach są tam zwykłym balastem, który ciągnie partię wstecz, nie pozwala jej przejść do ofensywy.

lub innej sprawie popierają jednego lub drugiego. Podpisują się, świadczą.

Ten partyjny balast działa hamująco nie od dzisiaj.

Na członka partii Ruginia i bezpartyjnego Matejczuka ze względu na jego częste powoływanie się na partię ludzkę w Ogrodniczkach patrzają na aktywistów. Z ich ust słyszą powoływania się na partię, klasę robotniczą, komitety partyjne z centralnym włączeniem.

Znajdujemy więc pierwszą odpowiedź na pytanie dlaczego w Ogrodniczkach organizacja partyjna nie jest produkująca siłą wsi. Ruginem i Matejczukiem ludzie nie wierzą, że partia walczy o sprawiedliwość. A więc wniosek pierwszy: członek partii musi być przede wszystkim człowiekiem uczciwym.

Sekretarzem Prezydium GRN w Ogrodniczkach jest tow. Mrozowska. Tow. Mrozowska jest kandydatem partii. Pochodzi z powiatu oileńskiego, a stałowskiego sekretarza Prezydium GRN traktuje jak zwykłą możliwość egzystencji. Zresztą lichę egzystencji. „Obory są bowiem marne.”

Na pytanie co sądzi o wsi, o ludziach, którymi ją przedstawicielka władzy i kandydat partii ma słuszną kierować, odpowiedziała: „Tu jest bardzo żyły naród. Chyba najgorszy w powiecie. Nikogo nie słuchają. Obowiązków dostaw ani podatków nie wykonują. Nas nie boją się w ogóle”.

Po rozmowie z mieszkańcami Ogrodniczek doszedłem do wniosku, że ludzie ci nie będą jej słuchali nigdy. Nie będą, bowiem nie ma ona im nic mądrego, ani przekonującego do powiedzenia. Każdy prawie mieszkaniec wsi posiada o wiesi swoje doświadczenia życiowe, inteligencja i wiadomości społeczno-polityczne od tej młodej dziewczyny. I znowu odpowiedź na rzuczone pytanie zamyka się we wniosku drugim: członkiem partii powinien być ten człowiek, który bezpartyjnym będzie miał zawsze coś mądrego do powiedzenia. Czyli ten, który będzie posiadał więcej wiadomości od bezpartyjnych ludzi swojego środowiska.

Pisałem na wstępie: „Zapowiedziane zebranie partyjne nie odbyło się. Zabrakło towarzyszek Dachowiczowej i Matejczukowej oraz kandydata partii, tow. Radziwońskiego. Zabrakło statutowej większości. Nie pierwszy raz w Ogrodniczkach zebranie partyjne nie odbyło się z tego właśnie powodu”.

Od kilku miesięcy legitymacja partyjna tow. Radziwońskiego leży w Komitecie Powiatowym partii. Nie jest przez niego odebrana. Towarzyski Dachowiczowa i Matejczukowa nie przychodzą nawet na zebrania. O innych zadaniach partyjnych nie ma mowy. Są to uczciwe kobiety. Stosunkowo inteligentne i mądre, ale... znajdujemy trzecią kolejną odpowiedź zawartą we wniosku: członkiem partii może być tylko ten człowiek, który pragnie być nim naprawdę i szczerze.

Postępuje nam jeszcze konieczność zastanowienia się nad pozostałymi dwoma członkami organizacji partyjnej w Ogrodniczkach, towarzyszami Piechem i Kulesińskim. Moje zdanie jest krótkie: na nich można polegać, naprawdę okradają wiesi i to dosyć pokładnie. Matejczuk jeszcze przed wojną zebrał w wsi 800 zł i przepił. Rugin obecnie „zbudował” szopy za 60 tysięcy złotych. Za nim prokurator zdążył umorzyć dochód z teni w tej sprawie znalazła się już druga, dotychczasowa kłótnia wsi.

Odpowiedź i wniosek: Piech i Kulesiński to tylko dwóch ludzi, są wice w większości i dlatego nie prawie nie potrafią zrobić. A inni członkowie i kandydaci partii w Ogrodniczkach są tam zwykłym balastem, który ciągnie partię wstecz, nie pozwala jej przejść do ofensywy.

Wielu, ale nie wszyscy — mówiono w powiatowej radzie i Komitecie Powiatowym partii.

— Może dlatego, że jest on członkiem partii i makolornym, kulaćto organizuje przeciwko niemu akcję zadecydowano ostatecznie. Tow. Rugin został przewodniczącym Prezydium GRN w Ogrodniczkach.

WYDARZENIA Tygodnia

Mikołan w Wiedniu



Mikołan w rozmowie z kanclerzem Austrii Raabem.

W'ec w Mediolanie



25 kwietnia — w 12 rocznicę wyzwolenia Włoch spod przemoicy faszystowskiej odbył się w Mediolanie uroczysty wiec.

Eina działa



Po zbrocu Einy spłynął ostatnio z północno-wschodniego krateru wulkanu potok rozżarzonej lawy. W czasie wybuchów unoszą się w powietrze rozpalone kamienie.

Prem. Cyrankiewicz w Pradze



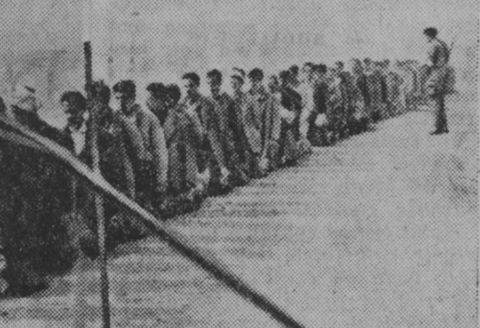
NA ZDJĘCIU: premier PRL Cyrankiewicz w towarzystwie członków delegacji polskiej u prezydenta CSR.

Prem. Daud w Nowej Hucie



Premier Afganistanu Daud odwiedził Nową Hute. Premierowi towarzyszył min. Handlowa Kiejstut Zemajlia.

W Algerze



W obozie w pobliżu bazy lotniczej Paul — Cazelles. Interviewami Algerczyj pod strażą spadochroniarzy.

Odpowiedź na pytania niespokojne

★ Ciąg dalszy ze str. 1

o 1,5 miliarda złotych, z których połowa zostanie przeznaczona na zaspokojenie obowiązków dostaw mleka.

Obliczmy jednak, o ile w sumie wzrosną dochody rolnika w 1957 r. w stosunku do roku ubiegłego, dzięki założeniu nowej polityki rolnej. A więc o 6 miliardów 700 milionów zł wzrosną dochody wsi w roku 1957 z tytułu zniesienia obowiązkowych dostaw mleka, zniżenia dostaw zboża, podwyżki cen zboża sprzedawanego na obowiązkowe dostawy, zwiekszenia sprzedaży masy łowarowej, podniesienia cen na kontraktowane buraki, cykorie, na skóry surowe i wełny i z tytułu odszkodowań ubezpieczeniowych.

Wiel natomiast będzie musiała dodatkową wydatkować 2 miliardy i 6 miliardów zł z tytułu podniesionych cen na produkty przemysłowe i wyższej odlatności za elektryfikację i meliorację.

Czyli, że wieś zyskuje na postanowieniach nowej polityki rolnej 4 miliardy złotych. Dużo uwagi tym sprawom poświęcono również na ostatniej sesji sejmowej. Minister Rolnictwa i Lasów, Edward Ochab przytoczył cyfry mówiące o tym, że udział całego rolnictwa w tworzeniu dochodu narodowego wyniósł w 1955 r. 25 proc. Chłopi stanowią 46 proc. ogółu ludności, a więc tworzą jedną czwartą dochodu narodowego, zaś świadczenia wsi na rzecz państwa w budżecie na rok bieżący wyniosły 12 proc. Robotnik zaś wypracowuje 88 proc. budżetu. Te cyfry są więc bardzo wymowne.

Ze spożycia dnia dzisiejszego

No dobrze — powie sporo rolników — 4 miliardy złotych zyskamy, ale w moim gospodarstwie ich nie widać.

Być może, że w każdym gospodarstwie tej poprawy ani dziś, ani jutro się nie dostrzeże. Pamiętajmy bowiem, że nowa polityka rolna skierowana jest przede wszystkim na to, by nie było już gospodarstw, które w poprzednim okresie wykonywały często 1/5 swych możliwości produkcyjnych.

Prawda jest też i to, że gospodarz makolorny z trudem uciąga grosz na to, by kupić bułkę. Ale dlatego właśnie byle trudności wyrównać, gospodarstwa do 2 hektarów nie będą musiały wcale od bieżącego roku dostarczać zboża i ziemiaków z tytułu obowiązkowych dostaw.

W tej chwili jednak przyznać musimy, że skutki pomocy państwa nie występują dotychczas w pełni. Dlatego realnie kwoty osiagnięte przez rolników w wyniku nowej polityki rolnej dostrzegalne będą dopiero zimą, wiosną, a nawet za rok, za dwa, gdy realizowane zostaną wszystkie zobowiązania kontraktacyjne. edy wzrosną produkcja rolna.

Dlatego też zdarzyć się może, że rolnik wydając dziś pieniądze za zakup trzciny czy wełny, odezwie to inko przegonił swych wariatów. To jednak w żadnym razie nie oznacza, że polityka rolnej dostrzegalne będą dopiero zimą, wiosną, a nawet za rok, za dwa, gdy realizowane zostaną wszystkie zobowiązania kontraktacyjne. edy wzrosną produkcja rolna.

Trzeba pamiętać jednak i o tym, że pomoc kredytowa państwa w dalszym ciągu jest duża. Ze pomocą ta przewa się najbardziej potrzebującym. Jeżeli natomiast rolnik zamierza w swym gospodarstwie nie tylko żyć, ale i rozwijać, to musi udzielać bieżącej pomocy w kolosalnej potrzbie.

Patriotyzm nie na pokaz

Rok temu jeszcze na różnym rodzaju zjazdach, naradach chłopskich słyszało się

o 1,5 miliarda złotych, z których połowa zostanie przeznaczona na zaspokojenie obowiązków dostaw mleka.

Obliczmy jednak, o ile w sumie wzrosną dochody rolnika w 1957 r. w stosunku do roku ubiegłego, dzięki założeniu nowej polityki rolnej. A więc o 6 miliardów 700 milionów zł wzrosną dochody wsi w roku 1957 z tytułu zniesienia obowiązkowych dostaw mleka, zniżenia dostaw zboża, podwyżki cen zboża sprzedawanego na obowiązkowe dostawy, zwiekszenia sprzedaży masy łowarowej, podniesienia cen na kontraktowane buraki, cykorie, na skóry surowe i wełny i z tytułu odszkodowań ubezpieczeniowych.

Wiel natomiast będzie musiała dodatkową wydatkować 2 miliardy i 6 miliardów zł z tytułu podniesionych cen na produkty przemysłowe i wyższej odlatności za elektryfikację i meliorację.

Czyli, że wieś zyskuje na postanowieniach nowej polityki rolnej 4 miliardy złotych. Dużo uwagi tym sprawom poświęcono również na ostatniej sesji sejmowej. Minister Rolnictwa i Lasów, Edward Ochab przytoczył cyfry mówiące o tym, że udział całego rolnictwa w tworzeniu dochodu narodowego wyniósł w 1955 r. 25 proc. Chłopi stanowią 46 proc. ogółu ludności, a więc tworzą jedną czwartą dochodu narodowego, zaś świadczenia wsi na rzecz państwa w budżecie na rok bieżący wyniosły 12 proc. Robotnik zaś wypracowuje 88 proc. budżetu. Te cyfry są więc bardzo wymowne.

Ze spożycia dnia dzisiejszego

No dobrze — powie sporo rolników — 4 miliardy złotych zyskamy, ale w moim gospodarstwie ich nie widać.

Być może, że w każdym gospodarstwie tej poprawy ani dziś, ani jutro się nie dostrzeże. Pamiętajmy bowiem, że nowa polityka rolna skierowana jest przede wszystkim na to, by nie było już gospodarstw, które w poprzednim okresie wykonywały często 1/5 swych możliwości produkcyjnych.

Prawda jest też i to, że gospodarz makolorny z trudem uciąga grosz na to, by kupić bułkę. Ale dlatego właśnie byle trudności wyrównać, gospodarstwa do 2 hektarów nie będą musiały wcale od bieżącego roku dostarczać zboża i ziemiaków z tytułu obowiązkowych dostaw.

W tej chwili jednak przyznać musimy, że skutki pomocy państwa nie występują dotychczas w pełni. Dlatego realnie kwoty osiagnięte przez rolników w wyniku nowej polityki rolnej dostrzegalne będą dopiero zimą, wiosną, a nawet za rok, za dwa, gdy realizowane zostaną wszystkie zobowiązania kontraktacyjne. edy wzrosną produkcja rolna.

Dlatego też zdarzyć się może, że rolnik wydając dziś pieniądze za zakup trzciny czy wełny, odezwie to inko przegonił swych wariatów. To jednak w żadnym razie nie oznacza, że polityka rolnej dostrzegalne będą dopiero zimą, wiosną, a nawet za rok, za dwa, gdy realizowane zostaną wszystkie zobowiązania kontraktacyjne. edy wzrosną produkcja rolna.

Trzeba pamiętać jednak i o tym, że pomoc kredytowa państwa w dalszym ciągu jest duża. Ze pomocą ta przewa się najbardziej potrzebującym. Jeżeli natomiast rolnik zamierza w swym gospodarstwie nie tylko żyć, ale i rozwijać, to musi udzielać bieżącej pomocy w kolosalnej potrzbie.

Patriotyzm nie na pokaz

Rok temu jeszcze na różnym rodzaju zjazdach, naradach chłopskich słyszało się

rolnictwa, na finansowanie urządzeń zdrowotnych, oświatowych, kulturalnych i na utrzymanie i remont dróg gromadzkich.

Pisemy państwo dodaje 95 milionów. Faktycznie jednak państwo dodać może co roku o wiele więcej, bo, niestety, chłopci nie realizują tymczasem podatków i innych świadczeń, wciąż jeszcze nie rozumiejąc tego, że pieniądze ze wsi płyną na wies.

Rozważania młodo przyjamne

Wydaje się, że rolnik przy pytaniu, co państwo ma dla niego, powinien równocześnie postawić pytanie, co ja państwu dalem?

Cyfry, które w tej chwili przeglądają nie budzą przyjemnych rozważań. W pierwszym kwartale na przykład rolnicy powiatu łomżyńskiego zrealizowali świadczenia podatkowe w 66 procentach, monieckiego w 75 procentach, wysoko-mazowieckiego w 83 procentach. Cyfry takie osiągnięto wtedy, gdy o 50 procent niższy jest plan podatku na pierwszy kwartał, niż w pierwszym kwartale roku ubiegłego.

Dostawy zrzeka w niektórych powiatach wypadły jeszcze gorzej, chociaż i tu plan dostaw w pierwszym kwartale roku ubiegłego zmniejszono o 1,500 ton. A więc powiat ełcki zrealizował dostawy żywności w 52,3 proc., mławski — w 53,4 proc., wysoko-mazowiecki — 73,7 proc.

Na sesji Prezydium WRN jeden z radnych mówił, że chłopcy powiatu monieckiego tyle wypłacili pieniędzy na uregulowanie podatku gruntownego, ile otrzymali z GS

o 1,5 miliarda złotych, z których połowa zostanie przeznaczona na zaspokojenie obowiązków dostaw mleka.

Obliczmy jednak, o ile w sumie wzrosną dochody rolnika w 1957 r. w stosunku do roku ubiegłego, dzięki założeniu nowej polityki rolnej. A więc o 6 miliardów 700 milionów zł wzrosną dochody wsi w roku 1957 z tytułu zniesienia obowiązkowych dostaw mleka, zniżenia dostaw zboża, podwyżki cen zboża sprzedawanego na obowiązkowe dostawy, zwiekszenia sprzedaży masy łowarowej, podniesienia cen na kontraktowane buraki, cykorie, na skóry surowe i wełny i z tytułu odszkodowań ubezpieczeniowych.

Wiel natomiast będzie musiała dodatkową wydatkować 2 miliardy i 6 miliardów zł z tytułu podniesionych cen na produkty przemysłowe i wyższej odlatności za elektryfikację i meliorację.

Czyli, że wieś zyskuje na postanowieniach nowej polityki rolnej 4 miliardy złotych. Dużo uwagi tym sprawom poświęcono również na ostatniej sesji sejmowej. Minister Rolnictwa i Lasów, Edward Ochab przytoczył cyfry mówiące o tym, że udział całego rolnictwa w tworzeniu dochodu narodowego wyniósł w 1955 r. 25 proc. Chłopi stanowią 46 proc. ogółu ludności, a więc tworzą jedną czwartą dochodu narodowego, zaś świadczenia wsi na rzecz państwa w budżecie na rok bieżący wyniosły 12 proc. Robotnik zaś wypracowuje 88 proc. budżetu. Te cyfry są więc bardzo wymowne.

Trzeba pamiętać jednak i o tym, że pomoc kredytowa państwa w dalszym ciągu jest duża. Ze pomocą ta przewa się najbardziej potrzebującym. Jeżeli natomiast rolnik zamierza w swym gospodarstwie nie tylko żyć, ale i rozwijać, to musi udzielać bieżącej pomocy w kolosalnej potrzbie.

Patriotyzm nie na pokaz

Rok temu jeszcze na różnym rodzaju zjazdach, naradach chłopskich słyszało się

Zyczenia

To, że w trudnej obecnej sytuacji materialnej znajdując się nasz kraj, jest publiczną tajemnicą. Bardzo ważne jest jednak to, żeby sytuację tę zrozumieli wszyscy rolnicy. Bez ich udziału bowiem trudno będzie poprawić gospodarke naszego kraju.

Trudno będzie to zrobić bez ich patriotycznego spojrzenia na sprawę wypełniania obowiązków wobec państwa. I dlatego bardzo dobrze się stanie, jeżeli wreszcie na wsi znajdzie prawo obywatelstwa prawdziwa duma, nie ta na pokaz, z tego, że wieś obok wymagać potrafi też w 100 procentach spełniać swe obowiązki wobec państwa.

B. KAMLEROWA

Dostawy zrzeka w niektórych powiatach wypadły jeszcze gorzej, chociaż i tu plan dostaw w pierwszym kwartale roku ubiegłego zmniejszono o 1,500 ton. A więc powiat ełcki zrealizował dostawy żywności w 52,3 proc., mławski — w 53,4 proc., wysoko-mazowiecki — 73,7 proc.

Na sesji Prezydium WRN jeden z radnych mówił, że chłopcy powiatu monieckiego tyle wypłacili pieniędzy na uregulowanie podatku gruntownego, ile otrzymali z GS

o 1,5 miliarda złotych, z których połowa zostanie przeznaczona na zaspokojenie obowiązków dostaw mleka.

Obliczmy jednak, o ile w sumie wzrosną dochody rolnika w 1957 r. w stosunku do roku ubiegłego, dzięki założeniu nowej polityki rolnej. A więc o 6 miliardów 700 milionów zł wzrosną dochody wsi w roku 1957 z tytułu zniesienia obowiązkowych dostaw mleka, zniżenia dostaw zboża, podwyżki cen zboża sprzedawanego na obowiązkowe dostawy, zwiekszenia sprzedaży masy łowarowej, podniesienia cen na kontraktowane buraki, cykorie, na skóry surowe i wełny i z tytułu odszkodowań ubezpieczeniowych.

Wiel natomiast będzie musiała dodatkową wydatkować 2 miliardy i 6 miliardów zł z tytułu podniesionych cen na produkty przemysłowe i wyższej odlatności za elektryfikację i meliorację.

Czyli, że wieś zyskuje na postanowieniach nowej polityki rolnej 4 miliardy złotych. Dużo uwagi tym sprawom poświęcono również na ostatniej sesji sejmowej. Minister Rolnictwa i Lasów, Edward Ochab przytoczył cyfry mówiące o tym, że udział całego rolnictwa w tworzeniu dochodu narodowego wyniósł w 1955 r. 25 proc. Chłopi stanowią 46 proc. ogółu ludności, a więc tworzą jedną czwartą dochodu narodowego, zaś świadczenia wsi na rzecz państwa w budżecie na rok bieżący wyniosły 12 proc. Robotnik zaś wypracowuje 88 proc. budżetu. Te cyfry są więc bardzo wymowne.

Trzeba pamiętać jednak i o tym, że pomoc kredytowa państwa w dalszym ciągu jest duża. Ze pomocą ta przewa się najbardziej potrzebującym. Jeżeli natomiast rolnik zamierza w swym gospodarstwie nie tylko żyć, ale i rozwijać, to musi udzielać bieżącej pomocy w kolosalnej potrzbie.

Dlatego też zdarzyć się może, że rolnik wydając dziś pieniądze za zakup trzciny czy wełny, odezwie to inko przegonił swych wariatów. To jednak w żadnym razie nie oznacza, że polityka rolnej dostrzegalne będą dopiero zimą, wiosną, a nawet za rok, za dwa, gdy realizowane zostaną wszystkie zobowiązania kontraktacyjne. edy wzrosną produkcja rolna.

Trzeba pamiętać jednak i o tym, że pomoc kredytowa państwa w dalszym ciągu jest duża. Ze pomocą ta przewa się najbardziej potrzebującym. Jeżeli natomiast rolnik zamierza w swym gospodarstwie nie tylko żyć, ale i rozwijać, to musi udzielać bieżącej pomocy w kolosalnej potrzbie.

Patriotyzm nie na pokaz

Rok temu jeszcze na różnym rodzaju zjazdach, naradach chłopskich słyszało się



DLACZEGO U NAS NIE...

Wyznając red. Henryka Kaskowiaka wzruszyło mnie. „Nie omnie żadnej premii w Operetce Białostockiej” — powiada.

„Czyż nie mamy poważnego, ciężnego również i do pracy społecznej środowiska aktorского?” — Mam — i tym razem się zgodzę — ale nie umniejszając w niczym naszemu poważnemu środowisku aktorскому skromnie zauważę, że same chęci do pracy społecznej — to dla operetki trochę za mało. Potrzebne są poza tym dobre głosy, z umiejętnością artyści tu i tam w parze umiejętnością śpiewania.

„Wystarczy grupa ludzi, którzy zagrają „Icieł” i sprawnie. Ludzi ubartych, którzy nie zrażą się trudnością.”

Jestem uparta. Uwielbiam operetkę. Nie żałuję, że w wytworne życie dwa razy dziennie w lazience (cho dozwolony proszę o spokój w pokoju).

Mam dobre głosy. Bo gdy tylko zacznie grać Marylu Boylwy — ratychmiast sąsiadki bębnią pięściami w ścianę — czym n'wątliwie dają dowód, że mój głos jest dobry; dobrze go słysząć w całym bloku.

Zgłaszam się ochotniczo na solistkę fiako, że o tych nie ma co i marzyć u nas w Białymstoku.

Swoje skrajny kończy kolega H. K. anostrofą do naszych muzycznych, aktorów, choreografów i wiedz kulturalnych, by przeleci się myślą zorganizowania w Białymstoku stałej operetki.

Zajęli się, zajęli. Drogę Kolego, i to dość dawno. Jakże można im stawieć zarzut, że nie zajmowali się? Daruję Wam to chyba tylko dlatego, że szczerze wyznaję, iż nie jesteście specjalnie od tych spraw.

A szkoda! Bo ja choć specem też nie jestem — ale się bażę co bądź od trzech lat odcieram o te kultury i o tych „kulturalników”.

Słyszało się też coś o operetce i z ust takich speców jak prof. Jasnowski czy mgr Hanek, Wydział Kultury, czy komisie kultury.

Bo to porwać się, jak z motyka na słońce — łatwo. Jak nie przynajmniej Wrocław na... „pryska” rewie z wrocławskich pensjonerek, a Białostok na teatr, sążny, czy ostatecznie na wybór Misa.

Sędzą jednak, że chyba lepiej napierw przygotować grunt. A tak od razu — z czym do gości? — kochani białostoccy melo- (a może megalomani?)

K.S.

Z tajemników „Antyku” (III) WYWIAD ANTYLEWICOWY W WALCE O MŁODZIEŻ

PATRIOTYZM, umiłowanie wolności, wyczerlenie na wszelką krzywdę — cechy tak charakterystyczne dla naszej młodzieży — sprawiły, że zawsze w większości stała ona w szeregach tych, którzy walczyli o realizację szczytnych ideałów.

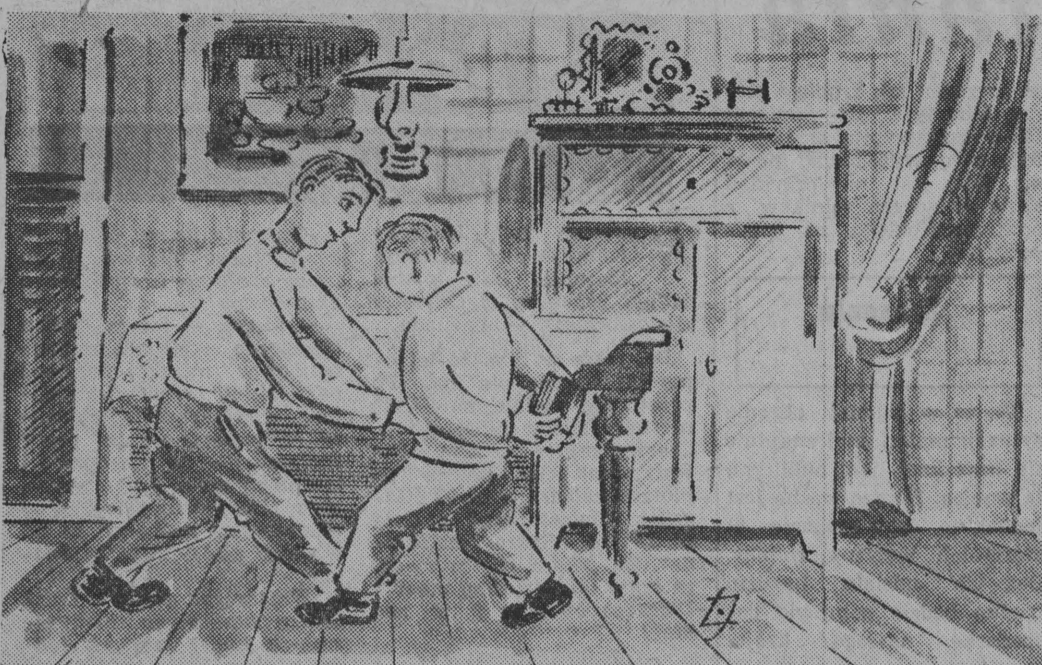
Tak było i w czasie okupacji. Tragedia wrześniowa szczególnie dotknęła młodzież. Najedźcy odebrali jej wolność. Oczywiście, walkę o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne. Młodzież, której ewangelie walki odnajdujemy w dokumentach archiwum „Antyku”.

Już w pierwszych miesiącach niewoli wyidealizowaną kierowaną przez Henryka Glassa sygnalizuje, że w komunistycznych kołach młodzieży polskiej zarysowują się tendencje organizowania walki zbrojnej z okupantem. Pod koniec 1940 roku na terenie Warszawy istniał już szereg zorganizowanych grup młodzieży lewicowej. Jedną

Ciąg dalszy na stronie 4

LEŚZEK KOZUSZKO

Ciąg dalszy na str. 8



Dwadzieścia

pieśnią chórąlną dobróliwego i wspaniałomyślnego cara. Zabrzmiła więc, dobrze wyuczona przed strajkiem, pieśń „Sławia, sławia nasz ruski car”. Potem dzieci usiadły w ławkach. Zaczął się przegląd polskich książek i zeszytów. Dzieciom skrzył się w oczach iskierki radości. Przyszła kolej na popis czytania. Za wstępniakami nie było co się wodzić. Ledwie bąknął sylaby. Pierwszy oddział też się nie popisał, mecząc zdania. W drugim szło nie lepiej. Arkadiusz miał pretensję do Olka Nowaka i wstąpił do niego. Bo też Olek, jak już wstąpił, dusił w krteni swąby, pociągając nosem. Wtem, gruby naelek inspektor zatrzymał się na Arkadiusza. Chłonce wstał, ze spokojem. Płynnie odczytał cztery obrazki i dyskretnie, chowając pod ławkę, pokazał je Lucynce. Ona wpełnęła mu książkę do tornistra, upominając półgłosem: — Nie pokazuj. Mam taką i jeszcze inne. Przyjdź do mnie, to zobaczysz. Ale do szkoły nie przyniosę. I ty nie przynios. Oni są przebiegli. Odbiora, a tatuś będzie miał przykrości.

— Nie pokazuj. Mam taką i jeszcze inne. Przyjdź do mnie, to zobaczysz. Ale do szkoły nie przyniosę. I ty nie przynios. Oni są przebiegli. Odbiora, a tatuś będzie miał przykrości.

— Nie pokazuj. Mam taką i jeszcze inne. Przyjdź do mnie, to zobaczysz. Ale do szkoły nie przyniosę. I ty nie przynios. Oni są przebiegli. Odbiora, a tatuś będzie miał przykrości.

Ciąg dalszy ze str. 1

— Widzicie, moje dzieci, ta rzecz się ma w ten sposób. Słucha przenta, przełaziła Polskę, to ją rozebrał. My, chłopcy, za to nie odpowiadamy. Nie mieliśmy wtedy głosu, bośmy byli niewolnikami szlachty. Dla nas jak była niewola, tak jest niewola.

— Nie pleć! — wykrzyknęła matka — Jeszcze ci się w mieście wspomina chłopięce pochodzenie. Przecie ruski cesarz uwolnił cię od pańszczyzny, to czemu robisz mu strajki? A my Jabłońscy, za obronę ojczyzny, z chłopów zostaliśmy szlachta i co przez to zyskaliśmy? Nasze zadanki palone były i robowane. Jabłońscy ginęli w powstaniach, szli w katorgę. Byłam dzieckiem przy pierści, kiedy oca mego poznali na Sybir. Dwanaście lat odsiedział. Za co? Czy chciał tylko szlacheckiej wolności? Wielki to był bogacz w sierńskich na kilku zasowach. On przypił Polskę? Hej! Czemuż w dzieciom przewracasz w głowie?

— Jenocząc machnął ręką i, odchodząc do sąsiada, powiedział: — Cytajcie sobie te książeczki. Dobra i taka. Przyjdzie nasza wolność, to nam napisz historię, w której do wieszcie się prawdy o chłopach. Moje dzieci są chłopami, Marynko.

— A może są szlachta.

— E, przeczytaj w paszporcie.

— Znowu pleciesz! Znajdź w nim, gdzie jest napisane Polak. Tym mianem się wżem nazywamy i będzie zgodna.

— Po odejściu męża, Jenocentowa zaraz się uspokoiła i zaczęła dzieckom opowiadać baśki o świętym, polskim rycerzstwie.

Z tajników „Antyku”

Ciąg dalszy ze str. 3

z pierwszych była grupa studencka skupiająca się przy wydawanych przez siebie piśmiech „Życie” i „Wiadomości ze Świata”. W raportach wywiadu stwierdza się, że grupa ta, rekrutująca się z inteligencji, przedstawia wielkie niebezpieczeństwo z uwagi na umiejętność roboty propagandowej. Do grup młodzieżowych kierowanych przez dawnych działaczy KZMP wywiad zaliczył również młodzieżową organizację „Ruch Młodych”.

Jak wskazują dokumenty „Antyku”, oprócz tych ustalonych już z nazwy lewicowych organizacji młodzieżowych, działała w kraju cała sieć — pokrywanych im kół i grup młodzieżowych o nazwach przez antykomunistyczny wywiad nieustalonych. Grupy te — według opinii Henryka Glassa były komunistyczne, jako że powstawały głównie w środowiskach robotniczych, gdzie komunisty mieli największe wpływy. Niezależnie od tych wyraźnie komunistycznych grup agencji wywiadu sygnalizują, że młodzież skupiona wokół kół „Sztandaru Wolności” i „Barykad Wolności” wykazuje również „tendencje komunistyczne”. Jeden z agentów ze szczególną pilnością śledził Stanisława Dubois i Norberta Barlickiego.

Tak więc młodzież, która z inicjatywą dzielać komunistycznego Związku Młodych Polskiej schodziła w podziemie, by stanąć do walki o wolność Ojczyzny, od pierwszych chwil była pilnie śledzona przez wywiad antykomunistyczny polskiej burżuazji.

Politycy — przede wszystkim sanacyjni — zdawali sobie sprawę, że trudno im będzie, zwłaszcza po wrzesniu, zdobyć zaufanie młodzieży. Mogła ona wówczas pójść tylko za tymi, którzy rzeczywiście chcieli walczyć z okupantem. Obawa przed rosnącymi wpływami lewicy, a szczególnie wpływami lewicy wśród młodzieży była tak wielka, że w każdym niemal ze ugrupowań młodzieżowych głoszących walkę z okupantem wietrono wpływy komunistyczne.

W kilku meldunkach agent występujący pod pseudonimem „I-6” donosi o rosnących wpływach komunistów w ugrupowaniach „Polscy Sołdaci”. W meldunkach tych sygnalizuje on, że młodzież zrzeszona w PS-ie wyraźnie zaczyna orientować się na Związek Radziecki i możliwość wyzwolenia narzek sprzymierzyć jej likwidację, ponieważ zdekonspirowałoby to agenta, który ma tam jeszcze jedną rolę do spełnienia — obserwację Haliny Pioterczyk, pracownicy „Patronatu przy ul. Marszałkowskiej 74” — kierownika Związku Walki Młodych na przedpartyzanicko.

Informacje o działalności Gwardii Ludowej na terenie m. Warszawy.

W związku z zapowiadaną od dłuższego czasu akcją odwetową, za arestowania i likwidowania Polaków przez Niemców — w dniu 11.VII.43, dokonany został na lokal „Cafe - Club” w Warszawie, Omawiany smach został wykonany na polecenie Komandy Kłosa G.L., przez t.zw. „piątkę” z sekcji młodzieżowej PPR, pod kierownictwem członka Gwardii Ludowej pseudonim „Piotra” z sekcji „Piotra”. Blizszych danych odmownie omawiają „piątkę” informator dotąd nie posiada z tego powodu, że nie miał dotąd sposobności wstąpić do sekcji młodzieżowej PPR. W związku z omawianą akcją, w dniu 11.VII.43, miałyby być dokonane zamach na orjestrę wojskową na Placu Białostockiego. Do wykonania smachu jednak nie przyszło, z powodu późniejszego przybycia poszczególnych osób, które miały brać udział w tym smachu.

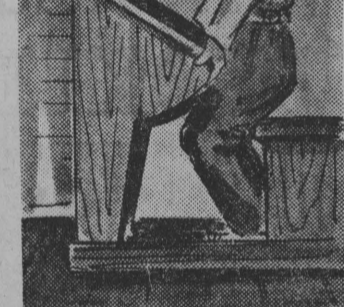
Posamitym w dn. został zabity przez członków Gwardii Ludowej, Salakowski Albertyna — właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Jasnaj Nr. 18/20, są wysłane Niemcom działaczki PPR, oraz dziewczyna Niezyski - Sierachutis

— Mama mnie nauczyła. — O, pięknie, pięknie! A z jakiej książki uczyła cię mama? — Arkadiusz zastanowił się nad odpowiedzią, a Lucynka mu podpowiedziała: — Z książki do nabożeństw. — Potwórzył podpowiedziane i znowu usłyszał: — Czy innych książek polskich nie czytałeś? — Tu znowu szepł Lucynki: — Nie czytałem. — Chłonce bez namysłu odpowiedział: — Innych nie czytałem. — Inna nie czytała. — Pedło dalsze pytanie: — A czym tyś ojculek się zajmujesz? — Ojciec jest robotnikiem w fabryce. — Robotnikiem? Aha! Aha! Robotnikiem. No, dobrze, Siadaj!

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął



— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

cztery obrazki

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

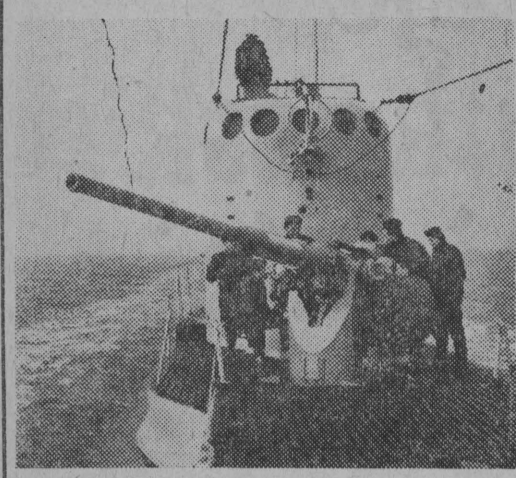
— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myślał, że się zlekka, lecz, przyszyrawszy się jej, zmienił zdanie. Kiedy usiadła, pociągnął

Urywek z opowieści „Jubileusz Arkadiusza”

— Ostatnie słowa inspektora uderzyły w niego jak miecz, skrzywił przelotnym grymasem warg. — Nauczyciel pośpieszył poinformować inspektora, że Jenocent jest wzorowym uczniem we wszystkich przedmiotach, na co inspektor zwrócił słodką minę i wyrwał Lucynce. Ta, chociaż wprawdzie czytała po polsku, przed inspektorem, popisała się jak najgorzej. Arkadiusz myśla

Z ćwiczeń okrętów podwodnych



NA ZDJĘCIU: ćwiczenia artyleryjskie na okręcie podwodnym „Sep”. CAP — fot. Uklejewski

Obradują komisje sejmiku oświaty

WARSZAWA (PAP) 3. 5.

3 bm. w drugim dniu Ogólnopolskiego Zjazdu Oświatowego obrady toczyły się w 12 komisjach problemowych. Dwuosobowe posiedzenia tych komisji mają na celu omówienie podstawowych problemów polityki oświatowej, rozpatrzenie dezyderatów zgłoszonych przez szeroki ogół nauczycieli i wychowawców w czasie kilkumiesięcznej dyskusji, którą poprzedziła Zjazd, jak również przygotowanie pod obrady planarne projektów uchwał i wniosków.

Odbyły się posiedzenia następujących komisji: ustroju i organizacji szkolnictwa, programów i metod nauczania, administracji szkolnej, nauk pedagogicznych, oświaty dorosłych, szkolnictwa zawodowego i rolniczego, wychowania fizycznego i higieny, zagadnień wychowawczych i młodzieżowych, kształcenia nauczycieli, zagadnień ekonomicznych szkolnictwa, szkolnictwa specjalnego oraz wychowania przedszkolnego.

W trzecim dniu trwania Zjazdu Oświatowego przewidziane są dalsze posiedzenia komisji problemowych.

Kongres radykałów francuskich

PARYŻ (obsł. wł.) 3. 5. Drż w Paryżu rozpoczyna 2-dniowe obrady kongres francuskich radykałów. Przeprowadzą je obrady kongresu będą widownią tarć między Mendes France'em a jego przeciwnikami, zwłaszcza w dziedzinie polityki algierskiej.

POGODA

Dziś będzie w części południowo-wschodniej pochmurno z opadami deszczu, na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane i miejscami opady. Temperatura minimalna od zera do stopni do plus 6, maksymalna od 4 na północ do 14 na południe. Pojutrze chłodniej.

Przyjęcie u F. Judina w Pekinie

PEKIN (PAP) 3. 5. W dniu 3 bm. ambasador ZSRR w Pekinie P. F. Judin wydał przyjęcie z okazji pobytu w ChRL przewodniczącego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Liu Szao-t'ia, premiera Czu En-lai i inni.

Na przyjęciu przemówienia wygłosili: Mao Tse-tung, K. J. Woroszyłowa i P. F. Judin.

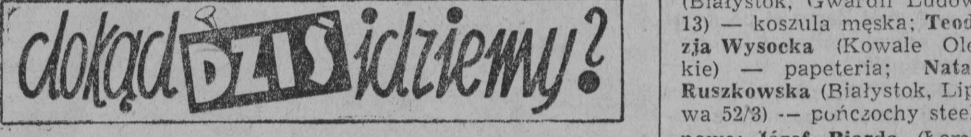
Wielki konkurs „Oszczędność popłaca” — rozstrzygnięty

Rozlosowano 91 nagród wśród 6.669 uczestników

27 kwietnia w świetlicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego odbyło się losowanie nagród wśród uczestników wielkiego konkursu, organizowanego pod hasłem „Oszczędność popłaca”, przez Zarząd Wojewódzki PKO. „Gazeta Białostocka”, Polskie Radio i WZL. Oto wykaz nazwisk uczestników konkursu i nagród, które wylosowali: Hieronim Jakimowicz (Białystok, Szosa Południowa 45) — talon na motocykl WFM; Alicja Sidorowicz (Białystok, Plocka 10) — talon na motocykl WFM; Piotr Kruhelski (Baranowo, pow. Suwałki) — komplet mebli kuchennych; Longin Trójga (Białystok, Kilińskiego 1) — radioodbiornik „Mazur”; Helena Sobolewska (Białystok, Wspólna 5) — aparat fotograficzny; Stefania Dąbrowska (Suwałki, Waryńskiego 3) — flakon kryształowy; Jądwiaga Zimnoch (Białystok, Wiejska 2) — zaistalowanie telefonu; Kazimierz Grabowski (Szczepietowo) — zegarek na rękę; Weronika Górna (Białystok, Orle 3) — zaistalowanie telefonu; Irena Gruszczyńska (Jedwabne, Łomżyńska 7) — portfel; Józef Iwaczyk (Łapy, Osse 100) — torba skórzana; Witold Suprun (Zawady, pow. Białystok) — portfel; Wacław Trusiak (Tomskiele, pow. Siemiatycze) — pióro wieczne; Janina Pawłowska (Białystok, Malmada 31) — rekawiczki męskie; Henryk

Łukaszewicz (Kol. Sienkiewicza, pow. Białystok) — rekawiczki; Elżbieta Wasilewska (Nowogród Łomżyński) — wieczne pióro; Irena Borowik (Białystok, Bema 28) — parasolka; Henryk Osęzowski (Branisk, Stalingradzka 26/2) — wieczne pióro; Zdzisław Cielieński (Białystok, Waryńskiego 16) — wieczne pióro; Dymitr Jonik (Białystok, Lipowa 2 m 14) — portfel; Aleksander Kalfowski (Białystok, Piasta 11) — wazon kryształowy; Danuza Korolkiewicz (Białystok, Czesłowska 16) — rower męski; Jerzy Jarych (Białystok, Armia 14) — woda kolońska; Elżbieta Zagórecka (Białystok, Kraszewskiego 4) — bańka aluminiowa; Nina Łukasiak (Białystok, Gwardii Ludowej 13) — koszula męska; Teofil Wyszkoła (Kowale Oleckie) — papier; Natalia Ruszkowska (Białystok, Lipowa 52/3) — pończochy steelonowe; Józef Biarda (Łomża, Bucza 2) — perfumy „Poemat”; Zygmunt Sikorski (Białystok, Traugotta 1) — album do zdjęć; Wanda Surk (Białystok, Grunwaldzka 16) — kaseta damska.

Dalsza lista nagrodzonych zamieszczamy w następnych numerach.



„Polana” — w sobotę i w niedzielę

„Polana” — w sobotę i w niedzielę. „Biurowa matrymontalna” godz. 19.

„Kolejka” w Starosielcach — w sobotę i w niedzielę. „Cena strachu” — godz. 11 i 13 (bilety nabywać można w sekretariacie teatru przy ul. Pięknej 3, w sobotę w godzinach od 7 do 13).

„Pokój” — w sobotę i w niedzielę. „Kanał” — prod. polskiej, godz. 10, 12, 14, 16, 18 i 20.

„Ton” — w sobotę — „Decydujący moment”, godz. 14, 16, 18 i 20. W niedzielę — „Nieposłuszny kotek”, „Kto pierwszy”, „Jak kotek łowi rybkę”, „Bracia Lit” — godz. 11 i 12. „Decydujący moment”, godz. 14, 16, 18 i 20.

„Syrna” — w sobotę — „Dwaj kapitanowie”, godz. 16, 18 i 20. W niedzielę — „Zaloga”, godz. 10 i 12. „Dwaj kapitanowie”, godz. 14, 16, 18 i 20. „Kierunek” — godz. 14, 16, 18 i 20.

W razie wypadku...

DYŻURY APTEK
Apteka Społeczna nr 4, ul. Mazowiecka 41, tel. 22-30.
Ważniejsze telefony
Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwani 09, informacji 555.
Miejska Zawodowa Straż Pożarna, tel. 08.
Pogotowie Miłecyjne, tel. 07.

Ciekawsze audycje radiowe

W SOBOTĘ...
6.10 Audycja literacka: 7.10 Soliści w repertuarze rozrywkowym, 8.30 Fragmenty operowe, 10.00 Audycja oświatowa, 10.10 Piosenki wiosenne, 10.30 Potoczny koncert zespołowy, 11.30 Ludowe zespoły regionalne, 13.10 Piosenki neopopularne, 13.30 Dla dzieci, 15.45 Muzyka, 16.15 Transmisja z zakończenia III etapu X Węskiego Półmarzu, 17.30 Muzyka, 17.40 Reportaż, 17.50 Muzyka i tańca, 18.15 Dzielnicy magazyn, 18.15 Dwa dni dzieci, 18.45 Audycja oświatowa, 19.00 Piosenki wiosenne, 19.30 Potoczny koncert zespołowy, 21.30 Muzyka i tańca, 21.45 Audycja oświatowa, 22.10 Koncert wieczorny, 23.00 Muzyka taneczna.

W NIEDZIELĘ...
7.10 Muzyka dla wszystkich, 8.10 Dwa opowiadania, 8.00 „Fala” — 9.15 2 cykle „Głosy smutku”, 9.15 2 cykle „Głosy smutku”, 11.00 Koncert z cyklu „12.01 Przegląd czasopiśmi”, 12.15 2 najpiękniejsze utwory operowe, 13.15 Melodie do tańca, 13.45 Niedzielnego magazynu dla wsi, 15.00 Dla dzieci, 15.45 Kwadrans melodii tanecznych, 16.05 Muzyka, 16.15 Transmisja z zakończenia IV etapu X Węskiego Półmarzu, 17.30 Muzyka i tańca, 18.00 Muzyka i poezja, 18.15 Koncert estradowy, 19.30 „Misterio Falcone”, 19.30 „Misterio Falcone”, 20.30 Kronika sportowa, 20.45 Audycja estradowa, 21.45 Muzyka taneczna, 22.10 Koncert wieczorny, 23.00 Lokalne wiadomości sportowe.

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.30.

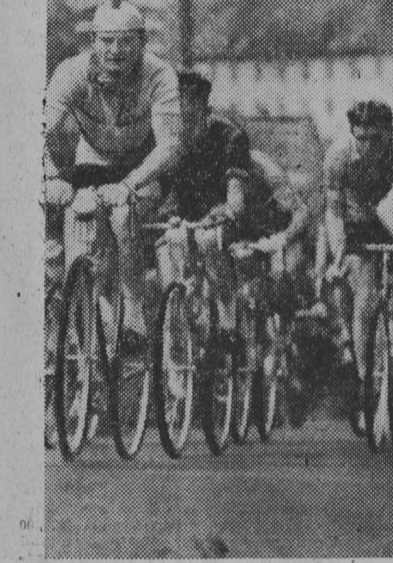
Podwójny triumf Anglików na II etapie

Wspaniała jazda PRUSKIEGO Po dwóch etapach — Polska prowadzi

Był to pojeździec kolarzy bardzo uroczysty. Na centralnym placu miasta zebrały się odmiennie tłumy ludzi z flagami, transparentami, a nawet orkiestrami.

Pogoda piękna. Świeci słońce i wieje ciepły lekki wiatr. Przed kolarzami 177

rower Bugalski po chwili mknął już do przodu, a za nim Rumun Maxim. Wyciszył się do miejscowości Trzebiec, w której na ostrym wzniesieniu kolarze górski będą o tzw. premie włoskiej. Pierwsza w obecnym wyścigu premię górską zdobywa Kapitow.



NA ZDJĘCIU: Bugalski (z lewej) prowadzi czołówkę na trasie I etapu Brnie Bugalski zajął IV miejsce.

kilometrowa trasa pełna wzniesień i ostrych zakrętów. Etap niezwykle trudny. Wyciszył się do miejscowości Trzebiec, w której na ostrym wzniesieniu kolarze górski będą o tzw. premie włoskiej. Pierwsza w obecnym wyścigu premię górską zdobywa Kapitow.

WYNIKI INDYWIDUALNE II ETAPU

(Ciąg dalszy ze str. 1)

7. Nachigal (CSR)	5.09.47
8. Dajgaard (Dania)	5.09.47
9. Kapitow (ZSRR)	5.09.47
10. Rae (Anglia)	5.09.47
11. Chwiendacz (Polska)	5.09.47
17. Paradowski (Polska)	5.09.47
78. Bugalski	5.15.37
Zwycięzca uzyskał przeciętna 34,4 km/godz.	

WYNIKI DRUŻYNOWE II ETAPU:

1. Anglia	15.28.13
2. Polska	15.28.14
3. Belgia	15.29.21
4. Francja	15.32.25
5. ZSRR	15.35.29
6. Dania	15.35.29
7. CSR	15.35.47
8. Bułgaria	15.36.58
9. Jugosławia	15.38.17
10. Szwecja	15.39.06

WYNIKI INDYWIDUALNE PO 2 ETAPACH:

1. Christov (Bułgaria)	11.11.55
2. Brittain (Anglia)	11.12.22
3. Van Tongerlo (Belgia)	11.13.00
4. Pruski (Polska)	11.13.06
5. Rae (Anglia)	11.13.33
6. Boudon (Francja)	11.13.44
7. Chwiendacz (Polska)	11.13.48
8. Kapitow (ZSRR)	11.14.22
9. Proost (Belgia)	11.14.30
10. Le Menn (Francja)	11.14.30
12. Wiewikowski	11.17.56
43. Grabowski	11.28.45
48. Bugalski	11.32.02
65. Paradowski	11.33.32

WYNIKI DRUŻYNOWE PO 2 ETAPACH:

1. Polska	33.40.37
2. Anglia	33.41.25
3. Belgia	33.42.35
4. Francja	33.46.19
5. Szwecja	33.52.42
6. Jugosławia	33.53.39
7. NRD	33.55.38
8. ZSRR	34.07.47
9. Dania	34.07.47
10. Rumunia	34.21.05
11. Bułgaria	34.21.11
12. CSR	34.17.29
13. Węgry	34.57.55
14. Finlandia	35.27.35

KALENDARZYK IMPREZ SPORTOWYCH

NIEDZIELA, 5 MAJA BIAŁYSTOK
SZACHY
Godz. 10 — Świetlica w hall Jagiellońskim — Miedzynarodowy mecz szachowy Białystok — Olsztyn (na 18 szachownicach).

PIŁKA NOŻNA
Godz. 15 — Boisko LKS — Towarzystwo mecz piłkarski LKS Łomża — Mazur Elk.

LAPY
Godz. 18 — Boisko Pogoni — Mecz piłkarski Pogon Łapy — reprezentacja województwa juniorskiego.

PIŁKA NOŻNA
Godz. 16 — Boisko LKS — Towarzystwo mecz piłkarski Tur Bieles-Podlaski — Gwardia Białystok.

Siatkarze Gwardii wyjechali do Wolomina

Dziś w godzinach porannych siatkarze Gwardii wyjechali do Wolomina na II-ligowy turniej (rewanżowa runda rozgrywek). Białostoczanin wyjechał w składzie: bracia Pacyński, Paleyziński, Marcinkowski, Goć, Strobel, Szamatowicz, Orzechowski, Kwiecień, Kwiecień, trener Kwiecień. Przedwczoraj siatkarze bez powodzenia w meczu z zespołem z Łubina, a w niedzielę, 5 bm. Lubina Lubin.

Z dniem 16. V. 57 r. rozpocznie się 11-miesięczny kurs traktorzystów w Ośrodku Szkolenia Kadr Mechanizacji Rolnictwa w Drogoszech pow. Kętrzyn woj. olsztyńskie. Od kandydatów zgłaszających się na kurs jest wymagane:

- 1. ukończenie 17 lat życia,
- 2. ukończenie 7 klas szkoły podstawowej (świadectwo),
- 3. posiadanie dowodu osobistego lub metryki z adnotacją miejsca zamieszkania,
- 4. podanie wraz z życiorysem o przyjęcie na kurs złożyć należy do dnia 10. V. 57 r. w Ośrodku Szkoleniowym Drogosze.

W czasie trwania kursu wyżywienie i zakwaterowanie jest bezpłatne oraz każdy słuchacz otrzymuje miesięczne stypendium w wysokości 42 złotych i odzież ochronną. Po ukończeniu kursu i zdaniu egzaminu jest również możliwość otrzymania pozwolenia na prowadzenie ciągników po drogach publicznych (prawo jazdy).

Prace traktorzystów mają zapewnioną w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Tapicerów rutynowanych zatrudnił Zambrowski Przemysł Ludowy w Zambrowie. k 349-0
Dwóch pracowników na członków Zarządu zatrudnił od zaraz Rad. Nadzorca PMS w Białymstoku. Wymagane minimum średnie wykształcenie, staż w handlu lub produkcji i zdrowie. Zdobycie warunków od omówienia na miejscu, Białystok, ul. Sienkiewicza nr 2, 2 pokojów przesza. k 348-0
Wyszkolifikowanego chłodziarza do robót montażowych, instalacyjnych i remontowych maszyn i urządzeń chłodziarskich jak również trzech spawaczy na aluminium i dwóch spawaczy kotłowych zatrudnił od zaraz. Średnie zarobki miesięczne (skłód) ca 2.500 zł. Zgłaszać się: Zakład Remontowo-Montażowy, Białystok, ul. Czysta 11. k 347-0
Pracownika na stanowisko buforowej — pół staż na terenie m. Białostoku, kierownika placówki Filii w Gódkach ze znajomością pionu handlu i żywienia (z praktyką), kierownika placówki Filii Siemiatycze — odpowiedzialny warunkom jak wyżej zatrudnia PPH „Konsumy”. Celem omówienia warunków pracy i płacy winni kandydaci zgłosić się do Sekcji Kadr Państwowego Przedsiębiorstwa Handlowego „Konsumy” w Białymstoku, ul. Mickiewicza nr 9 (wesołej od podwórza w godz. od 7-jej do 15-jej). k 351-1

Koszykowa natychmiast zatrudnił Eklekt Zakłady Roszarnicze w Elku. k 362-0
Murarzy, tynkarzy oraz robotników niewykwalifikowanych zatrudnił natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Elku, ul. Kucziński nr 24. Wynagrodzenie w umowie zbiorowej w budownictwie (prace akordowa). Pracownicy zamieszko- ci otrzymują zakwaterowanie w hotelu lub zwrot kosztów noclegu. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr. k 359-0

REGULAMIN KONKURSU

dla listonoszy wiejskich w werbowaniu stałych prenumeratorów „Zielonego Przeglądu Sportowego” wydanie dla wsi.

- 1) Czas trwania konkursu od 1 maja do 31 lipca 1957 r.
- 2) Listonosze wiejscy, którzy na swym terenie zdobyli największą ilość prenumeratorów „Zielonego Przeglądu Sportowego” wydanie dla wsi a) prenumeratorów miesięcznych b) „kwartalnych półrocznych” c) otrzymują nagrody pieniężne przez losowanie.
- 3) Za zdobycie największej ilości prenumeratorów zostanie rozlosowana nagroda I-sza w wysokości II-ga — 800 zł i III-cia — 600 zł. Nagrody zostaną rozlosowane między tymi listonoszami, którzy zdobyli większą ilość prenumeratorów „Zielonego Przeglądu Sportowego”.
- 4) Jako minimum dopuszczenia do losowania III nagrody ustala się zwerbowanie 20 prenumeratorów miesięcznych, 5 prenumeratorów kwartalnych i 5 prenumeratorów półrocznych miesięcznych.
- 5) Listonosze przystępujący do konkursu winni zgłosić się w Radzie Pow. Zrzeszenia LZS w swym powiecie w celu uzyskania bliższych informacji.
- 6) Wyniki zostaną podsumowane na szczeblu woj. przez Komisję w skład której wchodzi przedstawiciel Woj. Zarządu Łączności, Rady Woj. LZS i WKRF.
- 7) Nagrody zostaną wręczone 5 dni po ogłoszeniu wyników przez Komisję Wojewódzką w prasie. k 357-1

OSTRZEŻENIE

Białostockie Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Fałcach ostrzegają przed kupnem skradzionej maszyny do pisania Rheinmetall Nr fabr. 110568, inw. 6-61-272. k 355-0

OGŁOSZENIA drobne

PRACA
Gospođa do dziecka potrzebna od zaraz, zgłaszają się Bema 10, Głowacka. k 650-1
Pomoc domowa do dziecka potrzebna od zaraz, Białystok, Mickiewicza 2 (dom białych w blokach), wiadomość od godz. 15-20, ruż. k 631-1
Poszukuje pracownicy do gospodarstwa rolnego. Książka Lewaszy — Doliłdy. k 632-1
Młodziwca bezdzienne poszukuje pokoju sublokatorskiego, wiadomość w Biurze Ogłoszeń. k 632-1
Zamienie mieszkanie, pokój z kuchnią, na podobne w blokach. Wiadomość: Prosta 5 m. 1. k 622-1
Zamienie piękne mieszkanie nowe; pokój z kuchnią, wiadomość w blokach, wiadomość: Białystok, Szosa Żółtkowska 24 m. 5. k 635-0
Zamienie dwa pokoje z kuchnią, sennicą, (gdzieś) w blokach, wiadomość: Białystok, Lotnicza 6. k 631-1
Zamienie mieszkanie dwa pokoje z kuchnią w Olsztynie na podobne w Białymstoku, wiadomość: Białystok, Kijowska 16, Zaczernki. k 637-1

SPÓŁDZIELNIA STOLARSKA W BIAŁYMSTOKU

Zarząd: ul. Stolarska 7, tel. 23-97. k 346-0

FILIPINKA

— Kiedy? — Już niedługo... — Jak często? — Co dwa tygodnie... — Kolorowe? — Oczywiście... — Dla kogo? — Tylko dla nas... — Ile kosztuje? — 2 zł... — Ciekawe? — Miejmy nadzieję!

KUPNO

Koty do celów doświadczalnych zakupie Zakład Fizjologii Akademii Medycznej w Białymstoku. k 621-1

SPRZEDAŻ

Sprzedam pompę do wody dwudziętową, zbiornik, rurę i wąż, Białystok, Bema 70. k 620-1
Sprzedam maszynę do robienia swarów, szwajcarską, nowoczesną, Białystok, Lipowa 17 m. 12. k 626-1

RÓŻNE

Wykonuje roboty tapieckie i pokrowce do samochodów osobowych, szycie plandek i naprawę sieciarek do szycia cięgarów, tapczyny, materace, kożetki i inne roboty tapieckie — E. Plechacz, Białystok, ul. Włodkowicza 29. k 633-0

SPÓŁDZIELNIA PRAC KRAWIECKICH „WZORCOWA” w Białymstoku ul. Spółdzielcza 8, I p. tel. 21-88 z a w i a d a m i a.

Ze zamówione ubiory w punktach usługowych na terenie miasta i woj. białostockiego Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Pokój” oraz Spółdzielni Pracy Krawieckiej „Wzorcowa” w Białymstoku nie odebrane są w przepisowym terminie.

ZAKUPIMY

300 szt. aloesów — kaktusy w doniczkach powyżej dwóch lat Skup odbędzie się w dniu 10 maja 1957 r. od godz. 8-jej w Punkcie Skupu — Białostockich Zakładów Surowców Zielarskich w Białymstoku ul. Waryńskiego 19. k 350-1

Dyrektywy KC KP Chin w sprawie polepszenia stylu pracy

Go. by przewyżczył tendencje do indywidualizmu i liberalizmu, by umacniał w sobie ducha partyjnego.

Aby przewyżczył subiektywizm i jednostronność myślenia — kierownicze kadry i członkowie partii na wyższym poziomie intelektualnym muszą również przystąpić w najbliższym czasie do studiowania materializmu dialektycznego. Plan tych studiów będzie opracowany później.

Kampania ta powinna mieć charakter szkolenia ideologicznego, powinna być prowadzona z całą powagą, a równocześnie powinna być tak łagodna, jak lekki powiew wiatru lub wiosenny deszcz. Powinna też być prowadzona we właściwych granicach kampanii krytyki i samokrytyki. Powinna to być koleżeńską, serdeczną porażką, wymiana poglądów między kilkoma ludźmi. Te formy pracy stosować należy w coraz szerszym zakresie, unikać natomiast trybunnych zgromadzeń po-

ski z pewnych argumentów dotyczących spraw zasadniczych, jednakże każdy powinien mieć prawo do zachowania odmiennej stanowiska. W toku kampanii należy zwolnić od sankcji organizacyjno — dyscyplinarnych tych wszystkich, którzy poparli mniejsze lub większe błędy (z wyjątkiem poważnych wykroczeń przeciwko obowiązującemu prawu lub dyscyplinie). Trzeba udzielać im cierpliwie konkretnej pomocy w osiągnięciu celu, który sformułowała można w następujący sposób: „Niechaj przeszłość będzie przestrażą na przyszłość; lecz chorobę aby uratować człowieka”.

Należy przyjąć z otwartymi ramionami bezpartyjnych, którzy zechcą uczestniczyć w walce o polepszenie stylu pracy. Powinno się to jednak odbywać na całkowicie dobrowolnych zasadach, nie wolno dopuścić do żadnego przymusu. Trzeba zezwolić bezpartyjnym na wycofanie się z kampanii, kiedykolwiek zechcą.

Obecne zadanie partii polega na tym, aby z jednej strony opracować najsukcesywniejsze metody polepszenia stylu pracy, podnieść poziom ideologiczny w partii oraz zlikwidować niedociągnięcia i błędy w pracy. Z drugiej strony zadanie polega na tym, aby w pełni zachować i rozwinąć w warunkach życia codziennego wspaniałą partyjną tradycję ciężkiej pracy i wytrwałego

W toku obecnej kampanii cała partia musi dążyć do tego, aby ludzie zajmujący odpowiedzialne stanowiska w partii, w rządzie i w wojsku — o ile zdołali się do wysiłku fizycznego — poświęcić część swego czasu pracy fizycznej wraz z robotnikami i chłopami. Powinno to stopniowo przekształcić się w stały system. W ciągu długich lat historii naszej partii czołowa kadra partyjna dzieliła z robotnikami, chłopami i żołnierzami dół i niebo. Ten wspaniały styl pracy polegający na ściślej więzi z masami jest jednym z podstawowych czynników, które zapewniły zwycięstwo rewolucji chińskiej. Jednakże w ciągu ostatnich lat wśród nielicznej części towarzyszy nastąpiła pod tym względem degeneracja.

Obecne zadanie partii polega na tym, aby z jednej strony opracować najsukcesywniejsze metody polepszenia stylu pracy, podnieść poziom ideologiczny w partii oraz zlikwidować niedociągnięcia i błędy w pracy. Z drugiej strony zadanie polega na tym, aby w pełni zachować i rozwinąć w warunkach życia codziennego wspaniałą partyjną tradycję ciężkiej pracy i wytrwałego

W miarę możliwości należy wyciągać niezbędne wnioski z pewnych argumentów dotyczących spraw zasadniczych, jednakże każdy powinien mieć prawo do zachowania odmiennej stanowiska. W toku kampanii należy zwolnić od sankcji organizacyjno — dyscyplinarnych tych wszystkich, którzy poparli mniejsze lub większe błędy (z wyjątkiem poważnych wykroczeń przeciwko obowiązującemu prawu lub dyscyplinie). Trzeba udzielać im cierpliwie konkretnej pomocy w osiągnięciu celu, który sformułowała można w następujący sposób: „Niechaj przeszłość będzie przestrażą na przyszłość; lecz chorobę aby uratować człowieka”.

Należy przyjąć z otwartymi ramionami bezpartyjnych, którzy zechcą uczestniczyć w walce o polepszenie stylu pracy. Powinno się to jednak odbywać na całkowicie dobrowolnych zasadach, nie wolno dopuścić do żadnego przymusu. Trzeba zezwolić bezpartyjnym na wycofanie się z kampanii, kiedykolwiek zechcą.

Obecne zadanie partii polega na tym, aby z jednej strony opracować najsukcesywniejsze metody polepszenia stylu pracy, podnieść poziom ideologiczny w partii oraz zlikwidować niedociągnięcia i błędy w pracy. Z drugiej strony zadanie polega na tym, aby w pełni zachować i rozwinąć w warunkach życia codziennego wspaniałą partyjną tradycję ciężkiej pracy i wytrwałego

W miarę możliwości należy wyciągać niezbędne wnioski z pewnych argumentów dotyczących spraw zasadniczych, jednakże każdy powinien mieć prawo do zachowania odmiennej stanowiska. W toku kampanii należy zwolnić od sankcji organizacyjno — dyscyplinarnych tych wszystkich, którzy poparli mniejsze lub większe błędy (z wyjątkiem poważnych wykroczeń przeciwko obowiązującemu prawu lub dyscyplinie). Trzeba udzielać im cierpliwie konkretnej pomocy w osiągnięciu celu, który sformułowała można w następujący sposób: „Niechaj przeszłość będzie przestrażą na przyszłość; lecz chorobę aby uratować człowieka”.

Należy przyjąć z otwartymi ramionami bezpartyjnych, którzy zechcą uczestniczyć w walce o polepszenie stylu pracy. Powinno się to jednak odbywać na całkowicie dobrowolnych zasadach, nie wolno dopuścić do żadnego przymusu. Trzeba zezwolić bezpartyjnym na wycofanie się z kampanii, kiedykolwiek zechcą.

